Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, niedziela, 13 listopada 1938 Nr 312

Adam Romer

Konsekwencje „zwycięstwa“ wyborczego OZN.

Prasa O. Z. N. uderza akcenty triumfalne z powodu „zwycięstwa wyborczego“. Trzeba przyznać, że propaganda wyborcza była wprost „fenomenalna“ i że wyłączenie „techniczne“ opozycji z jakiegokolwiek wpływu publicznego na masy wypadło doskonale. Można podziwiać w takich warunkach zuchwałość pewnego publicysty z „Kuriera Porannego“, który zarzuca opozycji, jakoby nie umiała odpowiadać na wyborcze argumenty prasy O. Z. N. Interwencja Związku dziennikarzy w sprawie konfiskat nie dała wyników, a władze potraktowały stanowisko stronnictw opozycyjnych jako kolidujące z kodeksem karnym! Bardzo skutecznymi okazały się również ostrzeżenia wyborców „zależnych“ służbowo i działalność starostów. Ale mniejsza z tym; chodzi o konsekwencje „zwycięstwa O. Z. N.“.

Poza różnymi „cudami“ masy istotnie wykazały potrzebę żywiołową głosowania. z czym stronnictwa powinny się liczyć w przyszłości.

W wielu wypadkach członkowie stronnictw opozycyjnych głosowali za przeciwnikami O. Z. N.

Ciekawym był n. p. w Warszawie liczny udział opozycjonistów, głosujących za płk. Sławkiem. Słusznie „Kurier Warszawski“ nazwał takie stanowisko nielogicznym, ponieważ płk. Sławek stał się sprawcą obecnej „biedy“ przez swoją niefortunną ordynację. Ale płk. Sławek był, według oświadczeń samych przywódców O. Z. N., głównym ich przeciwnikiem, a

„likwidacja“ p. Sławka miała być, jak powiedział p. Döllinger w Andrychowie, głównym celem akcji wyborczej!?

Wielu więc głosowało „na złość Miedzińskiemu“, wielu zaś chciało w ten sposób dać wyraz sympatii dla „najbardziej zaufanego współpracownika politycznego marsz. Piłsudskiego“, względnie „tęsknoty za liberalizmem BBWR.“ (sic!). Bardzo wielu głosowało tylko „dla fajki“ (pod nazwiskiem na liście), o czym świadczy ogromna ilość głosów nieważnych w wielkich miastach; b. wielu oddało kartki nie podkreślone, nie wiedząc, że powoduje to zaliczenie ich na rzecz czołowych kandydatów! W Wilnie generał Żeligowski przeszedł niewątpliwie głosami głównie opozycji i istotnie pretendować może do miana prawdziwego przedstawiciela społeczeństwa. A przecież popularny ten żołnierz, równie odważny w obronie swoich przekonań, jak w boju krwawym, był również jednym z najwierniejszych wojowników Piłsudskiego. Znowu dowód, jak łatwo byłoby zjednoczyć naród, gdyby czynili to ludzie budzący zaufanie do swoich charakterów: do szczerości głoszonych przez siebie haseł.

Teraz okaże się, czy czynnikiem decydującym w nowym parlamencie będzie min. Kwiatkowski, czy góra O. Z. N. Miejmy nadzieję, że wyniki wyborów samorządowych ułatwią powodzenie szczerych chęci naszego wicepremiera. One bowiem dopiero, jak słusznie podkreśla p. Mackiewicz w „Słowie“, dadzą obraz „rzeczywistości rzeczywistej“. One wykażą, w przybliżeniu przynajmniej, istotny stosunek wzajemnych sił ugrupowań politycznych. Chyba więc nie pozwolą płk. Miedzińskiemu na utrwalenie „linii podziału“ na podstawie oblicza nowego parlamentu. Opozycja zaś powinna nareszcie zrozumieć, że ma do czynienia z jeszcze zbyt silnym i dobrze zorganizowanym przeciwnikiem, by sobie mogła pozwolić na tak bezwzględne wzajemne zwalczanie się. Chodzi tu głównie o te największe obozy w Polsce, z którymi pragnie współdziałać premier Kwiatkowski,

o ludowców i narodowców; póki one się nie porozumieją. mowy być nie może o istotnej zmianie reżimu.

Charakterystycznym jest przecież, że do wyborów samorządowych w Warszawie opozycja staje w niewiarygodnej wprost rozsypce ilościowej. „Gazeta Polska“ nadal pojmuje „zjednoczenie“ swoiście, obrzucając kalumniami „upiory“ opozycyjne, nie szczędząc ich i ks. Zdz. Lubomirskiemu za próbę konsolidacji opinii niezależnej poza O. Z. N.

Społeczeństwo katolickie jest wybitnie rozdwojone w ocenie wyniku wyborów. Jedni wskazują na przeprowadzenie szeregu księży na posłów, inni na przewagę w Sejmie czynników conajmniej wątpliwych. Wiele też puszczono nierzetelnych pogłosek na widoczny użytek wyborczy. Nie ma na razie mowy o zmianie oblicza „ideowego“ Z. N. P.; nic też absolutnie nie przemawia za prawdziwością

plotki o rozwiązaniu się „lóż obrządku szkockiego“.

(Jak wykazał Dr K. M. Morawski w swojej ostatniej pracy p. t. „Co to jest masoneria“, mamy w Polsce, poza masonerią żydowską i niemiecką, jedynie „loże obrządku szkockiego“, zjednoczone w wielkiej nar. loży Polski). Trzeba będzie więc poczekać z wydaniem sądu o orientacji rządzącego dziś O. Z. N.

Zobaczymy też, czy słuszność mają optymiści, twierdzący, że nowy parlament ograniczy swój żywot do uchwalenia budżetu i nowej ordynacji, — czy też pesymiści, przepowiadający mu żywot dłuższy i wyłączny wpływ na wybory Prezydenta Rzeczypospolitej w 1940 r.

Pracowity dzień rządu francuskiego

Wielki plan gospodarczy Francji — gotowy

Paryż, 12. XI. (PAT). Sobota 12 listopada będzie zaliczać się do najpracowitszych dni w historii ostatniego rządu francuskiego. Wypełniona ona została całkowicie ostatecznym opracowaniem programu gospodarczego i ustaleniem tekstu dekretów finansowych. Minister finansów Reynaud pracował całą noc z piątku na sobotę nad ostatecznym wykończeniem tekstu tych dekretów, jak również nad przygotowaniem swej wielkiej mowy, którą wygłosi w sobotę wieczór, a która podać ma do wiadomości opinii publicznej

pełną sytuację finansową i gospodarczą Francji.

Obrady sobotnie rozpoczęły się posiedzeniem rady gabinetowej o godzinie 10-tej rano. W południe nastąpiła przerwa ze względu na udział prezydenta Lebrun w uroczystościach byłych kombatantów, w czasie których prezydent jak i premier zwrócili się przez radio z apelem do opinii całego kraju. Obrady rządu zostały podjęte popołudniu. O godz. 15 zebrała się ponownie rada gabinetowa i następnie rada ministrów,

która zatwierdziła ostatecznie opracowane dekrety.

Na koniec o godzinie 20 minister Reynaud wygłosił przez radio oczekiwane z wielkim zainteresowaniem expose na temat sytuacji gospodarczej i finansowej .

Intensywne i żmudne sobotnie konferencje rządu poprzedzone rozmowami, jakie do ostatniej chwili przeprowadzał min. Reynaud z poszczególnymi ministrami,

tłumaczone są koniecznością uzgodnienia poważnych różnic, jakie kolejno ujawniały się między zainteresowanymi ministrami i ministrem finansów p. Reynaud, stojącym na stanowisku daleko idących kompresyj.

Szerokie rozmiary tych konferencyj tłumaczą się również obszernym programem finansowo - gospodarczym, opracowanym przez p. Reynaud. Z niedyskrecyj prasowych wynika, że minister robót publicznych de Monzie przeciwstawiał się koncepcjom Reynaud zwolnienia z pracy 75.000 pracowników kolejowych, jacy zostali przyjęci dodatkowo na skutek wprowadzenia w kolejnictwie francuskim 40 godzinnego tygodnia pracy. Konflikt miał być załatwiony kompromisowo w ten sposób, że nadwyżka zbędnego personelu będzie skierowana do fabryk, pracujących dla obrony narodowej. Dzienniki zapowiadają, że dekrety gospodarcze w liczbie 35 mają być podzielone na cztery działy, na dekrety dotyczące ściśle zagadnień finansowych, dalej skarbowych, życia gospodarczego i społecznego.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział V. — Dnia 9 listopada 1938 r. — Sygn. V. Pr. 181/38. — Sąd Okręgowy, Wydział V. w Krakowie, na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, wydał następujące p o s t a n o w i e n i e: I) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną przez Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 4 listopada 1938 r. a wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie, dnia 4 listopada 1938 r. L. B. II. 2/b/355/38 konfiskatę czasopisma „Głos Narodu“ nr. 303 z daty 4. XI. 1938 r. z powodu treści: 1) artykułu zamieszczonego na str. 3 pt. „Uchwały Kongresu Str. Narodowego swoją drogą, a życie swoją“ w ustępie od słów „Na zjazdach powzięto“ do słów „z początkiem b. r. w Krakowie“ albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 154 kk i 2 § 24 ust. z dn. 17 XII. 1862, Nr. 6. z 1863. II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu“ w dzienniku urzędowym. III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony. — Na oryginale właściwe podpisy. Za zgodność: sekretarz — podpis nieczytelny.

Kto kandyduje do Senatu?

Warszawa, 12. XI. (Telef.). Do tej pory zakres wiadomości o kandydaturach do Senatu, które zgłoszone będą w dniu jutrzejszym, jest jeszcze bardzo skromny. Listy będą ułożone dopiero jutro za pośrednictwem 15-osobowych komisyj głównych. W Warszawie, jak słychać, kandydować będą pp. min. Beck, prezydent m. Warszawy Starzyński, prof. Miklaszewski, szef Warszawskiego Okr. OZN pułk. Dąbkowski i pani Szelągowska ze Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet. Mają to być kandydatury OZN. Poza tym mówi się o kandydaturze b. min. Matuszewskiego, pułk. Sławka, pułk. Jagrym-Maleszewskiego. Uchodzi już za rzecz pewną, że ani p. Miedziński ani min. Grabowski w Warszawie kandydować nie będą. We Lwowie kandydować będzie b. poseł Wojciechowski, a w Kielcach b. prezes sejmowego OZN p. Tomaszkiewicz, który przepadł przy wyborach sejmowych. We Lwowie mówi się także o kandydaturze prof. Bujaka. Pułk. Koc ma kandydować w jednym z województw centralnych.

Wybory senatorów w Krakowie

W niedzielę o godzinie 13 odbędzie się w sali Starego Teatru posiedzenie Okręgowego Kolegium Wyborczego, które wybierze czterech senatorów z województwa krakowskiego.

Ostateczne wyniki głosowania do Sejmu w Krakowie

Okręgowe Komisje Wyborcze Nr 80 i 81 ustaliły ostateczne wyniki głosowania do Sejmu.

W okręgu 80 liczba uprawnionych do głosowania wynosiła 68.553, liczba głosujących 37.006, kart nieważnych oddano 4.586. Na dra Starzewskiego padło 17.541 głosów, na dra Rozmarynowicza 13.075, na dra Jahodę-Żółtowskiego 20.446, na Legutkę 5.402.

W okręgu 81 liczba uprawnionych wynosiła 74.903, liczba głosujących 41.243, kart nieważnych oddano 1.414. Na ks. Weryńskiego padło 5.060 głosów, na Skotnickiego 16.014, na Dalewskiego 13.806, na dra Schwarzbarta 19.835.

Okręgowa Komisja Wyborcza nr 81 przenosi z dniem 14 b. m. swój lokal do głównego budynku Zarządu Miejskiego pl. W. W. Świętych II. p.

Ustalenie wyników głosowania w okręgu 82

Według obliczenia Okręgowej Komisji Wyborczej Nr 82 (powiat krakowski i chrzanowski) ustalone zostały następujące wyniki głosowania w okręgu 82: liczba uprawnionych 184.501, liczba głosujących 95.396, kart nieważnych 4.651; na inż. Rączkowskiego padło 35.572 głosów, na Gdulę 51.368, na red. Turowskiego 32.447, na Kusinę 18.085.

Zaznaczyć należy, że mąż zaufania red. Turowskiego ks. kan. Ryba zgłosił do protokołu komisji wyborczej cały szereg zarzutów, m. in. w sprawie usuwania z lokali wyborczych mężów zaufania red. Turowskiego oraz w sprawie niezgodności między wynikami wyborów w kilku obwodach, podanymi przez komisje a wynikami ustalonymi przez mężów zaufania.

Surowe kary za nawoływanie do bojkotu wyborów

Kraków, 12. XI. Z Olkusza donoszą, że Sąd Grodzki w Skale, pow. olkuskiego, skazał w związku z agitacją wyborczą prezesa koła Stron. Ludowego w Bęble Pęgla na 6 tygodni aresztu.

Sąd Grodzki w Stopnicy skazał Jana Liszaja na 3 i pół miesięcy więzienia za nawoływanie do bojkotu wyborów.

Sąd Grodzki w Szydłowcu skazał J. Stachowicza na 6 miesięcy a J. Stępnia na 4 miesiące aresztu w związku z wystąpieniami dotyczącymi wyborów.

Doniosłe obrady zjazdu katolickich radiosłuchaczy w Warszawie

Warszawa, 12. XI. (Telef.). W sali Domu Katolickiego odbyły się obrady wielkiego zjazdu przedstawicieli Związku Katolickich Radiosłuchaczy w Rzeczypospolitej Polskiej. W obradach wzięło udział kilkadziesiąt osób, m. in. wszyscy prezesi i sekretarze poszczególnych sekcyj Związku. Obradom przewodniczył Stan. Miłaszewski. Obszerny referat wygłosił prezes warszawskiego związku p. Bukowski, który poddał ostrej krytyce obecny kierunek programów radiowych i domagał się ich radykalnej zmiany, tak by były utrzymane w duchu katolickim. Następnie rozwinęła się obszerna dyskusja, która trwała przeszło trzy godziny. Mówcy, a zwłaszcza dyrektor Macierzy Szkolnej p. Stemler stwierdzali, że polskie radio musi służyć polskiej racji stanu i polskiej misji dziejowej, która jest ściśle związana z duchem katolickim i katolickim poglądem na świat. Po zakończeniu dyskusji powołano komisję, której zadaniem będzie opracowanie wniosków i tez uchwalonych na zebraniu. Komisja zajmie się także projektem reformy programów radiowych.

W żałobnym nastroju wybierano następcę Ataturka

Ankara, 12. XI. (PAT). Przebieg historycznego posiedzenia tureckiego zgromadzenia narodowego, na którym dokonano wyboru następcy zmarłego Ataturka, był następujący: Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 11-tej rano. Zjawili się wszyscy członkowie zgromadzenia w liczbie 348. Na ławach rządowych zasiedli członkowie gabinetu z premierem Dzelal Bayarem na czele, szereg wyższych dygnitarzy państwowych, w loży dyplomatycznej zjawił się korpus dyplomatyczny w komplecie. Loża prasowa wypełniona była dziennikarzami tureckimi i zagranicznymi. Otwierając posiedzenie, przewodniczący wśród grobowej ciszy ogłosił zebranym wiadomość o śmierci wodza narodu i oswobodziciela Ataturka. Przewodniczący przemawiał, stojąc, głosem wzruszonym. Mówił o ciężkim bólu i żałobie jaka okryła naród turecki i zapowiedział, że jedno z następnych posiedzeń poświęcone będzie pamięci wielkiego zmarłego. Dla uczczenia zmarłego zarządzono pięciominutową ciszę. Wzruszenie głębokie ogarnęło wszystkich będących na sali. Wśród ciszy słychać było łkania kobiet i mężczyzn. Po wznowieniu obrad przystąpiono do wyboru prezydenta. O godz. 1.45 przewodniczący zgromadzenia ogłosił, że w wyniku tajnych wyborów Ismet Inonu został wybrany prezydentem republiki tureckiej jednogłośnie, otrzymawszy 348 głosów. Ogłoszenie wyboru powitane zostało przez zgromadzonych głośnymi oklaskami. Po 20-minutowej przerwie Ismet Inonu wszedł na salę zgromadzenia i wśród głośnych owacyj złożył ślubowanie, wygłaszając następnie okolicznościowe przemówienie.

———:o0o:———

Czy Ubezpieczalnie Społeczne odpowiadają za błędy lekarskie?

Warszawa, 12. XI. (Telef.). Sąd Najwyższy wydał orzeczenie, które będzie miało rozstrzygające znaczenie dla sporów między ubezpieczonymi a Ubezpieczalniami na tle wypadków zdarzających się w szpitalach i klinikach Ubezpieczalni. Członkowie Ubezpieczalń występują nieraz z roszczeniami sięgającymi znacznych sum. Sąd Najwyższy uznał, że Ubezpieczalnia społeczna ma obowiązek udzielenia ubezpieczonemu opieki leczniczej, ale nie ciąży na niej obowiązek dostarczenia takiej pomocy lekarskiej, przy której błędy medyczne byłyby w ogóle wykluczone. Ubezpieczalnie nie odpowiadają więc za błędy lekarskie osób wyłącznie uprawnionych do rozpoznawania chorób i leczenia chorych, jakimi są uprawnieni do praktyki lekarze.

Spadek dewiz na Londyn

Warszawa, 12. XI. (PAT). Na dzisiejszych giełdach walutowych dewiza na Londyn wykazała dalszy poważny spadek. Notowania jej w Zurychu obniżyły się z 20,96 w dniu 10 bm. do 20,92½ w dniu dzisiejszym. — W związku ze spadkiem funta, dewiza na Nowy Jork wykazała dalszą zwyżkę w stosunku do funta.

Dewiza na Paryż spadła w Zurychu z 11,72¼ do 11,69½. W stosunku do funta frank również wykazał pewne osłabienie, spadając z 178,85 przy zamknięciu w dniu 10 bm. do 178.88. W terminowych notowaniach franka w Londynie nie zanotowano poważniejszych zmian.

Nowe legitymacje akademickie

Warszawa, 12. XI. (Telef.). Minister WR i OP podpisał szereg zarządzeń odnoszących się do spraw w wyższych uczelniach. Do rektorów skierowano okólnik w sprawie nowego typu legitymacyj, które będą wydane słuchaczom wyższych uczelni, począwszy od 1 lutego 1939 r. Legitymacje uprawniać będą do otrzymywania ulg kolejowych przy przejazdach koleją w wagonach 1, 2 i 3 klasy na kolejach państwowych. Z ulg nie będą mogli korzystać studenci powyżej lat 30. Dotąd wyższe uczelnie wystawiały studentom osobne dowody kolejowe. Na legitymacjach mają być uwidocznione sankcje karne, grożące za odstępowanie legitymacyj i inne nadużycia. Ministerstwo WR i OP wydało również rozporządzenie w sprawie dodatkowych egzaminów, które składają absolwenci niektórych typów szkół średnich przy wstępowaniu na wyższe uczelnie. W szczególności dotyczy to absolwentów liceów klasycznych przy wstępowaniu na politechnikę.

P. Prezydent Rzplitej podpisał nominację nowych kilku profesorów na wyższych uczelniach.

Z POBYTU POLAKÓW ZZA OLZY W WARSZAWIE.

Warszawa, 12. XI. (Tel.). Goszcząca w Warszawie wycieczka Polaków ze Śląska Zaolzańskiego złożyła dziś przed południem wieniec w Belwederze i była przyjęta przez marsz. Śmigłego-Rydza.

Chcą niezależnej Katalonii

Paryż, 12. XI. (PAT). Były przewodniczący generalitad katalońskiej Casanova złożył w przejeździe przez Perpignan przedstawicielom prasy bardzo ważne oświadczenie o położeniu Katalonii. Podkreślił on, że wszyscy katalończycy mają jedno tylko pragnienie: przywrócić pokój, aby ukrócić cierpienia i ból swego kraju. Casanova domaga się dla Katalonii prawa samostanowienia, gdyż katalończycy nie chcą łączyć swej woli z wolą innych ludów hiszpańskich. Czyniąc to, nie poddają się oni uczuciom egoistycznym, lecz pragnienia pokoju dla Hiszpanii i Europy, gdyż niepodległa(!) i zjednoczona Katalonia stanie się czynnikiem równowagi i ładu między Pirenejami i Morzem Śródziemnym.

Roosevelt zadowolony z wyników wyborów...

Waszyngton, 12. XI. (PAT). Komentując po raz pierwszy wyniki wyborów wtorkowych, prezydent Roosevelt oświadczył na konferencji prasowej, że nie wierzy, aby wyniki te stanowiły groźbę dla kontynuowania przez rząd jego polityki. Na ogół prezydent wydaje się zadowolony z rezultatów wyborów. Wyraził również przekonanie, że program jego reform ustawodawczych będzie przyjęty przez kongres w tym samym duchu, co w przeszłości.

Groźba wysadzenia w powietrze konsulatu niem. w Bostonie

Nowy Jork, 12. XI. (PAT). Associated Press donosi: konsul niemiecki w Bostonie Boehme zawiadomił policję o tajemniczym telefonie, odebranym przez jego funkcjonariusza. Nieznany informator uprzedził konsula, że w sobotę o godz. 10.45 gmach konsulatu wysadzony będzie w powietrze. Władze policyjne wysłały do konsulatu niemieckiego silny oddział policji, który natychmiast rozpoczął rewizję gmachu i najbliższej okolicy oraz zaciągnął warty.

Anglicy w obronie własnych żydów

Warszawa, 12. XI. (Tel.). Donoszą z Londynu, że angielski charge d'affaires w Berlinie interweniował w sprawie położenia żydów — obywateli angielskich, przebywających w Niemczech, zwraca się uwagę na fakt, że charge d'affaires był przyjęty przez zwykłego urzędnika niemieckiego m. s. z.

Wybory prezydenta Litwy

Kowno, 12. XI. (PAT). W poniedziałek dn. 14 listopada odbędą się wybory prezydenta Litwy. Wyboru dokona 120 elektorów. Obecny prezydent Antoni Smetona wybrany został 11 grudnia 1931 r.

—:ooo:—

Mjr Lepecki w P. A. T.

Warszawa, (PAT). W związku z przejściem do ministerstwa opieki społ. dyr. **Kazimierza Okólicza**, dotychczasowego prezesa rady administracyjnej P. A. T., p. premier Sławoj-Składkowski mianował prezesem rady administracyjnej **P. A. T. majora Mieczysława Lepeckiego**, dyrektora biura zadań specjalnych w prezydium rady ministrów.

Odznaczenie ks. Infułata Kulinowskiego w Krakowie

Wśród osób odznaczonych w dniu 11 listopada jest także zasłużony dla kościoła Mariackiego i duszpasterstwa ks. Infułat dr **Józef Kulinowski**, archiprezbiter kościoła Mariackiego. Został on odznaczony **Krzyżem Komandorskim Orderu Polonia Restituta.**

—ooo—

Kronika telegraficzna

CITTA DEL VATICANO — **Papież przyjął na prywatnej audiencji biskupa łódzkiego Bronisława Jasińskiego oraz biskupa lubelskiego Fulmana.**

HAGA — **Amsterdamskie biuro statystyczne ogłasza, że w stolicy Holandii mieszka 154 milionerów rozporządzających łącznie kapitałem 371 milionów guldenów.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Słowacy nie mogą dojść do porozumienia z Czechami

Bratysława, 12. XI. (PAT). Pisząc o pertraktacjach, prowadzonych obecnie z Czechami, „Slovak" stwierdza, **że pertraktacje te stanęły na martwym punkcie, gdyż tak rząd, jak i stronnictwa czeskie, nie przygotowały dotąd projektu nowej konstytucji, choć już dawno miały to uczynić.** Podobnie nie doszło dotychczas do porozumienia co do osoby przyszłego prezydenta państwa i co do jego stosunku do Słowacji. Z aktów tych, jak w ogóle z zachowania się czeskich kół politycznych, stwierdza „Slovak" — jest widoczne, **że Czesi chcieliby przywrócić dawny regime i dawne metody polityczne.** Przeciw takiemu postępowaniu Słowacy muszą jak najenergiczniej zaprotestować. Domagamy się, pisze pismo, **bezzwłocznego zwołania parlamentu i zalegalizowania wszystkich zmian, jakie zaszły w Słowacji po dniu 6 października b. r., uchwalenia konstytucji w takiej formie, aby Słowacy uzyskali możność wyłącznego decydowania o swych prawach, oraz dokonania wyboru prezydenta, którym może się stać jedynie człowiek o orientacji prawicowej.** Będzie on miał w Słowacji swego reprezentanta. Obecny stan dłużej już trwać nie może, gdyż wywołuje chaos, podrywa zaufanie do władzy wykonawczej i ustawodawczej i wywołuje wśród Czechów, żydów i dawnych centralistów nieuzasadnione nadzieje, **że w Słowacji nastąpi powrót do dawnych stosunków.** W związku z tym niecierpliwość i niezadowolenie wśród ludu słowackiego wzrasta do niebezpiecznych rozmiarów. Wobec takiego stanu rzeczy jest konieczne, **aby sam rząd słowacki ujął w swe ręce inicjatywę.** W pierwszym rzędzie winny być przeprowadzone wybory, zwołany parlament, w którym wszyscy Słowacy, zjednoczeni w stronnictwie ks. Hlinki, w decydujący sposób wytyczą kierunek dalszego rozwoju Słowacji.

—ooo—

Czy zgoda w angielskiej rodzinie królewskiej?

Ks. Gloucester z wizytą u ks. Windsor

Paryż, 12. XI. (PAT). Księstwo Gloucester, którzy wczoraj przybyli samolotem na lotnisko w Le Bourget, okrężnymi drogami przybyli na ulicę Rivoli do Grand Hotelu, gdzie zarezerwowano dla nich specjalne apartamenty. Dyskretnie rozstawieni agenci służby bezpieczeństwa usuwali zbyt natarczywych i ciekawych przechodniów, którzy zwabieni zostali przez całą armię fotografów prasowych i dziennikarzy.

Książe Windsoru oczekiwał na przybycie swego brata i księżny Gloucester, których wprowadził do ich apartamentów. Powitanie książęcych braci, którzy nie widzieli się od czasu małżeństwa ks. Windsoru, **było niezwykle serdeczne. Odbyło się ono w obecności obu książęcych małżonek.**

Po lunchu, spożytym w ścisłym gronie, obie pary książęce udały się samochodem na spacer do Lasku Bulońskiego. Przejeżdżając przez bulwar Suchet, książe Windsoru pokazywał swemu bratu willę, którą zamierza wynająć.

Wieczór spędziły książęce pary wspólnie, spożywając obiad w swych apartamentach. Nikt z osób postronnych nie asystował przy tym rodzinnym obiedzie.

Księstwo Gloucester zabawią w Paryżu prawdopodobnie do niedzieli, nie jest wykluczone jednak, że odlecą samolotem do Londynu jeszcze w ciągu soboty. Oczywiście, o ile będą sprzyjające warunki atmosferyczne dla odbycia podróży drogą powietrzną.

* * *

Londyn, 12. XI. (PAT). W związku ze spotkaniem ks. Gloucester z ks. Windsor w Paryżu, niektóre dzienniki angielskie twierdzą, że to spotkanie braci królewskich i ich małżonek stanowi wstęp do wizyty księcia i księżny Windsor w Anglii. Wizyta ta miałaby nastąpić w charakterze udziału w zebraniu familijnym na Boże Narodzenie w pałacu Sandringham we wschodniej Anglii, gdzie brytyjska para królewska zwykła spędzać święta Bożego Narodzenia w otoczeniu całej rodziny królewskiej. „News Chronicle" nawet twierdzi, **że książe Windsor, który bardzo pragnie powrócić do Anglii, niedługo osiedli się ze swą małżonką z powrotem w Fort Belvedere, swym niewielkim pałacyku blisko Windsoru, gdzie mieszkał przed samą abdykacją.**

—ooo—

Zaolzie w dniu 11 listopada

Prezydent Rzplitej na Śląsku Zaolzańskim

Śląsk Zaolzański entuzjastycznie witał Pana Prezydenta, który przybył na objazd ważniejszych ośrodków, o czym donosiliśmy we wczorajszym numerze. Pan Prezydent przybył w towarzystwie premiera gen. Sławoj-Składkowskiego, ministra spraw wojsk. gen. Kasprzyckiego, min. przemysłu i handlu Romana, min. rolnictwa i reform rolnych Poniatowskiego, gen. Bortnowskiego i gen. Łuczyńskiego.

Z Cieszyna po rewii P. Prezydent udał się do Frysztatu, witany szpalerem dzieci szkolnych i niezliczonych organizacyj społecznych. We Frysztadzie Głowę Państwa powitał burmistrz miasta Sembol oraz ks. dziekan Kneps. Następnie P. Prezydent udał się do ośrodka górniczego **Karwiny**, gdzie powitały Go tysiączne rzesze górników z całego Zagłębia. Przed Domem Pracy dłuższe powitalne przemówienie wygłosił znany działacz p. Kobiela, a po nim sędziwy prezes Domu Pracy I. Galosz. **Z Karwiny do Cieszyna** przejazd odbył się wśród ciągłych owacyj tłumów okolicznej ludności. Na Zamku Cieszyńskim P. Prezydent wraz z Małżonką wydali śniadanie, w którym wzięli udział członkowie rządu, przedstawiciele duchowieństwa, wojska, miejscowych władz i społeczeństwa. Po śniadaniu P. Prezydent udał się w towarzystwie otoczenia do **Trzyńca**. Przed wejściem do huty Dostojnego Gościa powitał komisarz hut trzynieckich dr J. Zieleniewski, a imieniem hutników złożył Panu Prezydentowi hołd p. Szlisz. Kulminacyjnym punktem pobytu w Trzyńcu była wielka manifestacja robotników i mieszkańców na rynku, gdzie P. Prezydenta powitał burmistrz Kajzar. W odpowiedzi P. Prezydent przemówił do robotników, zachęcając ich do dalszej usilnej pracy.

Ostatnim etapem podróży był **Jabłonków**. Na rynek przybyła tłumnie ludność z okolic, by zamanifestować swą wierność Macierzy. Dłuższe i serdeczne powitanie wygłosił poseł na Sejm śląski R. Paszek. Z Jabłonkowa P. Prezydent udał się do Wisły.

Stolica w XX-lecie Niepodległości pod znakiem armii i Zaolzia

Uroczystości w Warszawie rozpoczęły się w katedrze św. Jana pontyfikalną Mszą św., celebrowaną przez ks. Arcybiskupa Galla. **Na nabożeństwo przybył marsz. Śmigły-Rydz**, członkowie rządu, członkowie korpusu dyplomatycznego, generalicja. W stallach zasiedli członkowie Kapituły Metropolitalnej z ks. Biskupem Szlagowskim na czele. Podczas nabożeństwa chór katedralny pod batutą **ks. prof.** Nowackiego wykonał kilka pieśni religijnych.

Dwudziestolecie niepodległości obchodziła stolica pod znakiem armii i Zaolzia. Na ogół dzień ten uroczysty nie różnił się swoimi rozmiarami od poprzednich, niemniej cechowały go spontaniczne odruchy, na ogół z natury zimnej stolicy, zwłaszcza, gdy ulicami maszerowały doborowe, świetnie wyekwipowane oddziały wojska oraz zbrojne czwórki górników Karwiny, hutników Trzyńca, chłopów z Jabłonkowa. Defilada nosiła tym razem specjalne znamiona. Entuzjastycznie witano najmłodszych oficerów, świeżo mianowanych, szkoły podchorążych, a potem marynarkę, lotników, wszystkie gatunki broni, wszystkie rodzaje P. W., przeplatane nowymi oddziałami, które widziało się po raz pierwszy. Oklaskiwano oddziały Obrony Narodowej, Legii Akademickiej, szkolnych hufców P. W., batalionu junackiego.

W dwudziestolecie zobaczyła stolica potęgę armii i jej zaplecza — rezerwy i młodzieży.

——oOo——

10 c. k. m.

Brzesko, w listopadzie.

Czy wiesz Czytelniku, co znaczą skróty w tytule? Może nie. Więc muszę ci wyjawić tajemnicę. Skrót c. k. m. znaczy: ciężki karabin maszynowy.

Teraz zapewne domyślasz się wszystkiego: **Brzesko ofiarowało armii 10 ciężkich karabinów maszynowych.** Jeden więc z najbiedniejszych naszych powiatów uczcił 20-lecie Niepodległości naszego państwa w sposób bardzo realny.

Ale muszę ten dar „sklasyfikować"; muszę szczegółowo napisać, kto te karabiny podarował. A więc tak: 7 c. k. m. — powiat: chłopi, mieszczanie, pracownicy umysłowi, ziemianie, robotnicy. 3 zaś karabiny są darem zakładów okocimskich i bar. Götza Okocimskiego.

* * *

Na kilka dni przed 11 listopada w Brzesku panował duży ruch. Miasteczko przygotowywało się do uroczystości wręczenia skupionej broni 16 p. p. i obchodu 20-lecia odzyskania Niepodległości. Na Rynku wzniesiono ołtarz. Zgromadziła się licznie ludność z miasteczka i wsi. Obok szarych ubiorów rzucały się w oczy barwne stroje regionalne.

Ks. kan. **Stosur** odprawia uroczystą Mszę św., po czym odbywa się wręczenie karabinów maszynowych, które przejmuje dowódca 16 pułku, **płk. Matuszek.** Przemawiają przedstawiciele wsi, robotników, kupiectwa, ziemiaństwa i pracowników umysłowych. Przemawia bar. Götz Okocimski. Prosto i jasno. I on spełnia swój obowiązek wobec państwa i armii. Wraz z całą ludnością powiatu daje dowód czynnego ustosunkowania się do najistotniejszych potrzeb państwa.

Odpowiada płk. Matuszek. Odpowiada szczerze i gorąco. Przejmuje dar tym bardziej wartościowy, że złożyła go ludność powiatu bardzo biednego.

A później defilada. Brzesko dawno takiej defilady nie widziało. Przed trybuną przechodzą: kompania pułku tarnowskiego, oddziały P. W., oddziały straży pożarnej, rezerwiści, inwalidzi, młodzież szkolna, delegaci kółek rolniczych, a w końcu barwna grupa krakusów na koniach. Postawa defilujących wzbudza entuzjazm zgromadzonej publiczności.

Akademia w sali Sokoła z racji 20-lecia odzyskania Niepodległości. Zgromadziła ona również licznie społeczeństwo ze starostą **Fillerem, płk. Matuszkiem, bar. Götz Okocimskim, ks. kan. Stosurem, burmistrzem Soją, drem Brzeskim oraz dyrekcją Zakładów Okocimskich: dyr. Pieniążkiem, dyr. Krupińskim, dr. Stankowskim i dr. Fischingerem.**

Uznanie zyskuje sobie referent **p. Wiewiórowski**, który gorąco i szczerze apeluje do zgodnej współpracy nad budową naszego państwa bez względu na różnice polityczne. Oklaskami przyjmowane były barwne korowody młodzieży popisującej się tańcami i śpiewem na scenie.

A później, jeszcze szereg przemówień wygłoszonych przy stole przez dra Brzeskiego, jako gospodarza uroczystości, płk. Matuszka i bar. Götza Okocimskiego, którego cenne myśli spotkały się z gorącym przyjęciem.

* * *

Jeden tylko zgrzyt. Słaby udział wsi w uroczystościach. Powiat brzeski stanowi domenę wpływów Stronnictwa Ludowego. Nie zaproszono go. Ponoć miejscowym sferom urzędowym nie przypadało do gustu zaproszenie ludowców na wyżej opisane uroczystości.

Zgrzyt bolesny. Dzień 11 listopada winien być dniem pojednania wszystkich obywateli bez względu na przekonania polityczno-partyjne, a nie dniem nowych zadrażnień i nowych zgrzytów.

Dlaczego się o tym zapomina?

mj.

Wiadomości z kraju

Audiencja na Zamku nie miała charakteru politycznego

Pan Prezydent R. P. przyjął prezesa i wiceprezesa Wlkp. Tow. Kółek Rolniczych pp. Mikołajczyka i Łubieńskiego i prezesa Pom. Tow. Rolniczego, Czarlińskiego, na audiencji; stało to w związku z memoriałem, którego nie mogło wręczyć rolnictwo zachodnie w czasie uroczystości poświęcenia nowych osad w Wielkopolsce. Audiencja trwała około 1½ godziny; Pan Prezydent wypowiedział swoje zdanie i uwagi na temat przedstawionego Mu memoriału, głównie dotyczącego oddłużenia rolnictwa oraz osadnictwa Ziem Zachodnich. Pan Prezydent poruszył bardzo wiele spraw natury zasadniczej, dotyczących rolnictwa w Polsce. Sprawy osadnicze Ziem Zachodnich zostaną jeszcze przedłożone w gruntownie opracowanym memoriale. **Audiencja u Głowy Państwa nie miała charakteru politycznego.**

Konfiskata uchwały NKW Stronnictwa Ludowego

Dnia 10 bm. obradował w Warszawie Naczelny Komitet Wykonawczy Str. Ludowego pod przewodnictwem M. Rataja. Pierwsza część powziętych uchwał uległa konfiskacie. W drugiej części powzięto uchwały, dotyczące spraw organizacyjnych oraz aktualnych.

Lwów

KONKURS NA PRACĘ HISTORYCZNĄ. Zarząd Miejski m. Lwowa — w imieniu nieznanego ofiarodawcy — ogłasza konkurs na pracę historyczną, na temat: „Historia ruchu niepodległościowego w b. Galicji w okresie po powstaniu r. 1863 do r. 1918, ze szczególnym uwzględnieniem m. Lwowa". Praca ta, rozmiarów 12 do 14 arkuszy druku, formatu zwyczajnej ósemki — winna powyższa przedmiot traktować naukowo i możliwie wyczerpująco, i przy tym w sposób żywy i przystępny dla szerszych sfer czytelników. Za najlepszą pracę przyznana będzie nagroda w kwocie 2.000 (dwa tysiące) zł.

——x——

Z szerokiego świata

AMERYKANIE LATAJĄ NAD PACYFIKIEM BEZ WYPADKÓW. Amerykańskie tow. lotnicze Panamerican Airways ukończyło drugi rok regularnej komunikacji nad Oceanem Spokojnym. Od momentu uruchomienia regularnej komunikacji odbyło się 187 przelotów nad Pacyfikiem, w czasie których zanotowano 25,870.000 pasażerokilometrów. Jedyny wypadek miał miejsce w sierpniu, kiedy w niewytłumaczony sposób zaginął „Hawai Clipper“ z 15 pasażerami i członkami załogi.

Przemyśl

WYSTAWĘ PAMIĄTEK PATRIOTYCZNYCH z czasów walk o Niepodległość z objaśnieniami, zorganizował Związek Polek w Przemyślu, w sali Żeńsk. Gimn. Państw. na Zasaniu. Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę, dnia 13 b. m. w godzinach od 12—14 i 16—18, w dniach następnych od 9—12 i 16—18. Wstęp 20 gr. dla młodzieży 5 gr.

W ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI. Przemyśl obchodził podwójną rocznicę, bo i Święto Niepodległości i 20-lecie odebrania miasta z rąk ukraińskich, nadto odsłonięcie wspaniałego pomnika „Orląt przemyskich“. Uroczystości rozpoczęły się wieczorem w dniu 10 b. m. zebraniem obywatelskim na Rynku. Dzień 11 b. m. rozpoczęła uroczysta Suma Pontyfikalna w Katedrze, którą odprawił ks. Biskup dr Fr. Barda. Nastąpiło oddanie Armii, zakupionych przez społeczeństwo Ziemi Przemyskiej, sprzętów. Przez megafony przemówił prezydent miasta p. L. Chrzanowski, po czym wręczył armii sztandary i fanfary. Za dary te dziękowali dowódcy pułków. Nastąpiło oddanie 12-tu ciężkich karabinów maszynowych z zaprzęgiem, które zakupione zostały przez osiem miast Ziemi Przemyskiej, t. j. Borysław, Drohobycz, Jarosław, Dobromil, Sambor, Mościska, Niżankowice i Przemyśl. — Następnym punktem programu uroczystości było odsłonięcie pomnika „Orląt“ na placu Konstytucji na Zasaniu. Po przemówieniu prezydenta Chrzanowskiego odsłonięcia pomnika dokonał p. gen. Wieczorkiewicz. Uroczystość zakończyła defilada. — Po poł. odbyła się w Sokole uroczysta Akademia, na której przemawiał p. Przyjemski, zaś wieczorem w sali na Zamku galowe przedstawienie komedii Szaniawskiego p. t. „Żeglarz“ odegrane przez zespół „Fredreum“. **Ak.**

Tarnów

HOJNY DAR ROMANA KS. SANGUSZKI DLA MIASTA. Roman ks. Sanguszko w 20-lecie odzyskania niepodległości, pragnąc uczcić pamięć swego przodka ks. Romana Sanguszki, wielkiego patrioty, powstania z 1831 r. i zesłańca na Sybir, podarował miastu na cele parku miejskiego cały północny stok góry św. Marcina, położonej 2 km na południe od Tarnowa, wraz z zabytkowymi ruinami zamku Tarnowskich, założycieli miasta. Przyjęcie tej hojnej darowizny odbyło się na uroczystym posiedzeniu Rady Miejskiej we czwartek, w przeddzień rocznicy niepodległości w sali Lustrzanej M. K. O. Na posiedzenie przybyli: ofiarodawca Roman ks. Sanguszko, wojewoda Tymiński, ks. Biskup E. Lisowski, oraz przedstawiciele wszystkich miejscowych władz wojskowych, sądowych, szkolnych i organizacyj. Sprawę referował radny ks. dr Bulanda, który w treściwym przemówieniu przypomniał świetne dzieje rodu Tarnowskich i ks. Sanguszków, którym miasto tyle zawdzięcza. — Nowy park będzie nosił zgodnie z wolą ofiarodawcy, nazwę Parku Niepodległości im. ks. Romana Sanguszki Sybiraka. Na tymże posiedzeniu Rada Miejska w dowód wdzięczności za liczne dobrodziejstwa dotąd okazane dla miasta, nadała Romanowi ks. Sanguszce godność obywatela honorowego miasta Tarnowa.

DAR MIASTA NA BUDOWĘ RZEMIEŚLNICZĄ. Dla upamiętnienia 20-letniej rocznicy odzyskania niepodległego bytu państwowego Rada Miejska uchwaliła na uroczystym posiedzeniu, odbytym 10 b. m. ofiarować część gruntów gminnych, położonych przy ul. Nowodąbrowskiej, Dwernickiego i Żwirki i Wigury, pod budowę bursy rzemieślniczej im. Ks. Piotra Skargi. Ofiarowany teren wystarczy na pomieszczenie okazałego gmachu, kaplicy i podwórza.

OTWARCIE KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUDOWEGO. W dniu 15 b. m. nastąpi otwarcie Katolickiego Uniwersytetu Ludowego w Krzyżanowicach koło Bochni. Jest to pierwsza tego rodzaju uczelnia w tarnowskiej diecezji. Celem jej to wychowanie na zasadach katolickich nowego pokolenia młodzieży wiejskiej, przygotowanie go do czynnego udziału w duchowym, społecznym i gospodarczym życiu współczesnej wsi polskiej. Pierwszy kurs przeznaczony jest dla młodzieży męskiej i będzie trwał do 15 marca 1939 r. Na K. U. L. przyjmuje się młodzież męską ze wsi w wieku od 18—25 lat. Nauka jest bezpłatna. Opłata za utrzymanie wynosi 30 zł miesięcznie. Nowa ta placówka naukowa i wychowawcza tak niezbędna dla młodzieży ludowej w dzisiejszych czasach, zasługuje na jak najszersze poparcie ze strony katolickiego społeczeństwa.

—oOo—

Nowiny katolickie

ZMIANY W CZECHOSŁOWACJI.

Katolicy Czechosłowacji naradzają się nad następstwami rozbioru państwa. Odbyła się konferencja Episkopatu. Dotyczyła m. in. zarządu diecezyj, które przypadły Niemcom. Na razie zarządzają nimi komisarze biskupi. Załatwienie definitywne utrudnia obecny stosunek władz III Rzeszy do Kościoła. Mówi się, że Eger będzie stolicą nowej diecezji (niemieckiej). Przewidziane są zmiany na Słowaczyźnie, której część terytorium kościelnego przeszło do Węgier. Mówi się, że w Bratisławie będzie przedstawiciel Stolicy Apost., a Słowaczyzna wyśle swego reprezentanta do Watykanu.

W zhitleryzowanej Austrii

ZGON OFIARY P. „GAULEITERA“.

Po znanej mowie p. Bürckla przeciw kard. Innitzerowi podczas demolowania jego pałacu tłum wyrzucił kanonika, ks. Krawanika, z okna II p. W tych dniach ks. Krawanik zmarł. Równocześnie zaznacza się wzrost wystąpień z kościoła. Jest to skutek agitacji p. Bürckla i partii.

Sygnatura: V. Km. 665/37, 359/37, 753/37.
Wierzyciel: Bank Gospodarstwa Krajowego w Krakowie, Dr Władysław Wieruski, Adolf Korn.
Na wniosek wierzycieli, podejmuję egzekucję z ruchomości dłużników.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru V., Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Bonarka Nr. 18, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 listopada 1938 r. o godz. 13 w Krakowie, ul. Harcerska Nr. 10, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Adama i Olgi Zakrzowieckich, składających się z przedmiotów urządzenia domowego, garderoby męskiej, aparatu radiowego, auta osobowego, pianina, dubeltówki, serwisów, porcelany, patefonu i innych, oszacowanych na łączną sumę zł 2.290.50.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 4 listopada 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Piotr Bill.

Po wyborach amerykańskich

Roosevelt traci popularność

W dzisiejszych czasach zmiany polityczne, dokonujące się nawet gdzieś za przysłowiowymi siedmiu górami i siedmiu rzekami, wpływają w różny sposób na sprawy rozgrywające się w obrębie naszych własnych opłotków lub tuż obok nich. Oś Berlin—Rzym uzyskała podparcie aż w Tokio, a znowu Londyn i Paryż zwracają wzrok w krytycznych chwilach ku Waszyngtonowi i ku gospodarzowi Białego Domu. **Dlatego nie mogą być dla Europy, a więc i dla nas obojętne wyniki wyborów w Stanach Zjednoczonych, które odbywały się tam we wtorek 8 bm. i dały narodowi amerykańskiemu na dwa lata nową Izbę Reprezentantów, zmieniły w 1/3 dotychczasowy skład Senatu i powołały w wielu stanach do rządów nowych gubernatorów.**

Wybory rozegrały się między dwiema tradycyjnymi partiami Stanów Zjednoczonych: partią demokratów, z ramienia której sprawuje rządy prezydent Roosevelt, i partią republikanów. Obie partie nie różnią się wielce z sobą programami i obie głoszą hasła demokratycznej swobody i liberalizmu. **Ale partia demokratyczna za czasów Roosevelta wykazała wiele zrozumienia dla potrzeb przystosowywania haseł i teorii wolnościowych do wciąż zmieniających się stosunków, natomiast republikanie okazują się bardziej konserwatywni.**

REPUBLIKANIE OSTRO ZWALCZAJĄ POMYSŁY NEW DEALU I WSZYSTKO TO, CO ZYSKAŁO NAZWĘ ROOSEVELTYZMU.

Rzecz charakterystyczna, że obie partie zarzucają sobie wzajemnie dążności faszystowskie. I tak b. prezydent Hoover, jedna z naczelnych osobistości w partii republikańskiej, nawołując do wyborów kongresu (kongres składa się z Izby Reprezentantów i Senatu) krytykował równocześnie metody New Dealu jako totalistyczne i faszystowskie. Prezydent Roosevelt znowu, zwracając się do wyborców, by poparli jego politykę, ostrzegał ich zarówno przed faszyzmem jak i komunizmem i

zarzucił republikanom, że nie mogą się zdobyć na nic pozytywnego, a hasło walki z faszyzmem wysuwają po to, by osłonić nim własny faszyzm.

Poza demokratami i republikanami nie ma w Stanach Zjednoczonych godnej uwagi siły politycznej. Marksizm w swych dwu odcieniach komunizmu i socjalizmu, jak dotąd, nie zapuścił tam głębszych korzeni. Komunizm jest bardzo słaby, zaś socjalizm amerykańskich związków zawodowych kieruje swą uwagę głównie na sprawy zawodowe i nie kusi się o odegranie poważniejszej roli politycznej.

Walka wyborcza w Stanach Zjednoczonych nigdy nie toczy się o zwycięstwo jasno określonego programu. **Masy amerykańskie nie posiadają szerszych zainteresowań i zrozumienia głębszych problemów natury politycznej, społecznej czy nawet ekonomicznej, a już najmniej zdają sobie sprawę ze znaczenia takich lub innych problemów polityki zagranicznej.** Przeciętny Amerykanin chce swobody w businessie i nie chce wojny, w której brałyby udział Stany Zjednoczone. Ponieważ New Deal Roosevelta dotyka bezpośrednio jego interesów w sposób korzystny lub niekorzystny, więc też przy wyborach wystąpił za autorem lub przeciwko autorowi New Dealu, prezydentowi Rooseveltowi. W ten sposób

WYBORY NABRAŁY CHARAKTERU PLEBISCYTU ZA PREZYDENTEM, CZY PRZECIW NIEMU.

Roosevelt nie tylko w polityce wewnętrznej szuka nowych sposobów, które by mogły zaradzić skutecznie ujemnym przejawom życia amerykańskiego. **Składał on dowody zrozumienia olbrzymich zmian natury międzynarodowej, sprawiających, iż Stany Zjednoczone nie mogą trwać w całkowitej izolacji od reszty świata nawet na olbrzymim i bogatym kontynencie amerykańskim.** Inwazja japońska w Chinach zagraża interesom nie tylko różnych mocarstw europejskich, ale i Stanów Zjednoczonych. **Stany Zjednoczone siłą konieczności muszą, czy będą musiały w ramach punktów stycznych działać wspólnie z innymi mocarstwami, a przede wszystkim z Anglią. Zapowiedziana wizyta króla angielskiego w Stanach Zjednoczonych, to nie tylko objaw sentymentów łączących dwa mocarstwa anglosaskie, to także przejaw zrozumienia Ameryki dla jedności świata, w którym Stany Zjednoczone nie mogą być odosobnione.**

Olbrzymia masa 40 milionów wyborców amerykańskich, głosując za Rooseveltem czy przeciwko niemu, nieświadomie głosowała również za przyspieszeniem czy opóźnieniem kroków na drodze, mającej zaprowadzić Stany Zjednoczone ku współpracy z innymi mocarstwami w polityce międzynarodowej.

Dlatego właśnie ostatnim wyborom amerykańskim towarzyszyła pilna uwaga Europy.

Nie było obaw, by partia demokratyczna utraciła większość w Izbie Reprezentantów czy w Senacie: ma ona zbyt wielką przewagę zarówno w parlamencie Stanów Zjednoczonych, ale chodziło o to, czy utrata miejsc przekroczy, czy nie, normalne przy wyborach amerykańskich straty partii rządzącej. Przed wyborami demokraci posiadali w Izbie Reprezentantów olbrzymią przewagę nad przeciwnikami politycznymi, gdyż rozporządzali 334 miejscami na ogólną liczbę 435 miejsc. W Senacie demokraci posiadali 77 miejsc, a republikanie 15.

Co przyniosły wybory? Dały one demokratom w Izbie Reprezentantów 261 miejsc (utrata 73 miejsc), a w Senacie 69 miejsc (utrata 8 miejsc). **W rezultacie Izba Reprezentantów składać się będzie z 261 demokratów, 170 republikanów, 2 postępowców i jednego przedstawiciela farmerów, a Senat z 69 demokratów, 23 republikanów, 2 postępowców, 1 niezależnego republikanina i 1 reprezentanta farmerów.**

Straty demokratów są więc poważne. Oznaczają one, że

POPULARNOŚĆ ROOSEVELTA NIEWĄTPLIWIE ZMALAŁA.

W wywiadzie udzielonym prasie po ogłoszeniu wyniku wyborów, Roosevelt oświadczył, że straty wyborcze demokratów nie zaskoczyły go i wcale nie skłonią go do zmiany dotychczasowej linii polityki. **Ale należy wątpić, by wzmocniły one tendencje partii demokratycznej wysunięcia po raz trzeci kandydatury Roosevelta na stanowisko prezydenta. Plebiscyt: za Rooseveltem, czy przeciwko niemu — wypadł dla Roosevelta niekorzystnie.**

R. S.

Przegląd prasy

„Stół równa się surdutowi"

Czasopismo „Niepodległość“ drukuje wspomnienia A. Śliwińskiego o Piłsudskim. Jest tam m. in. przytoczony urywek rozmowy na temat socjalizmu, do którego Piłsudski zbliżył się w Wilnie po przerwaniu studiów medycznych w Charkowie.

— „Starałem się — mówił Piłsudski — poznać i zgłębić idee socjalizmu. Zacząłem czytać „Kapitał“ Marksa. Ale, gdy spotkałem się z dowodzeniem, że **stół równa się surdutowi**, czy też surdutowi równać się może, jeśli chodzi o ilość i wartość pracy, jaką reprezentują oba te przedmioty, zamknąłem książkę, gdyż takie ujęcie sprawy wydawało mi się bzdurstwem. Filozofia materialistyczna, której panowanie szybko się skończyło, a na której podłożu powstała teoria Marksa, nigdy nie trafiała mi do przekonania. Nie mogłem również pogodzić się z dziwacznym „Mutterrechtem“ Engelsa. Do socjalizmu odnosiłem się krytycznie i tego krytycyzmu nie pozbyłem się już nigdy.

Uczyniłem — pisze Śliwiński — uwagę, że w socjalizmie musiało być coś, co pociągało Komendanta, skoro tyle lat dla socjalizmu pracował i w dziejach ruchu socjalistycznego w Polsce odegrał tak wielką rolę.

Marszałek odpowiedział, że stało się to znacznie później.

— Powróciłem do prac traktujących o socjalizmie i nanowo zacząłem je studiować Ale był to już inny etap w mym życiu“.

Wyrażenie o surducie i stole odnosi się do słynnej „teorii wartości“ Marksa i w sposób plastyczny uwydatnia bezsensowność jej twierdzenia, iż wartość towaru wykreśla sama praca.

Tytuł: „ksiądz"

Pisaliśmy nieraz na temat niewłaściwości nazywania pastorów „księżmi“. P. Charkiewicz w „Słowie“ zajmuje się tym i podobnymi zagadnieniami i dochodzi do następujących wniosków:

„1. Wyraz „kościół“ powinien być używany na określenie wszystkich chrześcijańskich wyznań, ale jedynie chrześcijańskich.

2. Tytuł „księdza“ ma przysługiwać wyłącznie kapłanom rzymsko - katolickim.

3. Kapłanów obrządku greckiego, tak unitów, jak i prawosławnych, należy nazywać „ojcami“ lub „presbiterami“, proboszczów — „parochami“.

4. Duchownych wszystkich innych wyznań należy tytułować przez „pan“ z dodaniem przysługującej im nazwy kapłańskiej, a więc: „pan pastor“, „pan iman“, „pan hazzan“, „pan rabin“ etc.

Gdyby taka tytulatura utrwaliła się zwyczajowo, oczywiście mniej byłoby nieporozumień i żadnego powodu do obrażania się. Rozstrzygnięta też zostałaby sprawa tytułu żon: „pani presbiterowa“ brzmi o wiele zręczniej, niż „pani księdzowa“.

„Popa“ należy za Brücknerem uważać za rusycyzm i wyraz ten tępić. Niech „popi“ z „popadjami“ pozostaną w Rosji“.

Cóż z tego, kiedy oficjalne czynniki stale pastorów tytułują „księżmi“?

„Był to Pan Wójt"

W Wilnie na wybory O. Z. N. założył dziennik p. t.: „Naród“. Ostatnio w tym „Narodzie“ pojawiło się opowiadanie, jak to wójt „pomaga babom stawiać kreski“ na karcie wyborczej.

„Kupa bab — czytamy — pcha się jedna przez drugą do okna, a wśród nich jak oparzony kręci się wysoki, szerokoplecy mężczyzna. Do jednej uśmiecha się, drugiej coś szepce na ucho, trzeciej pomaga stawiać kreski, słowem człowiek usłużny, jakiego ze świecą trudno znaleźć.

Opalona wieśniaczka pochyliła się nad białą kartką i czarną ręką postawiła kreskę, pan zaś tak serdecznie dowodzący o jej głupocie, zwrócił się w innym kierunku szukać szczęścia. Zajrzałem mu przy tej sposobności w sympatyczną, mocno zaczerwienioną maskę, i cóż? Nie uwierzycie, jeśli wam powiem: był to Pan Wójt“.

Tak to sam organ O. Z. N. opowiada o — wyborach!

Po wystąpieniu oświadczył, że nie występował

We Lwowie przepadł przy wyborach do Sejmu b. poseł Wojciechowski, prezes Zw. Legionistów. Choć cieszył się wysokim poparciem,

„padł jednak — pisze „Goniec Warsz.“ — przy wyborach na rzecz p. Rudnickiego, kandydata „świata pracy“. Rozżalony zrzekł się wiceprezesury lokalnego Ozonu, a nawet zgłosił zeń wystąpienie.

Wywołało to we Lwowie duże wrażenie, tym bardziej, że dr Wojciechowski był bardzo wybitnym lokalnym działaczem, a na terenie sejmowym zyskał sobie pozycję poważną. Żeby sprawę załatwić udał się samochodem do Lwowa pos. płk. Wenda i odbył kilkugodzinną konferencję z dr Wojciechowskim, po której **p. Wojciechowski ogłosił oświadczenie, że z Ozonu nie występował“.**

Rozbieżność między O. Z. N. a p. Kwiatkowskim

W związku z głośną polemiką „Gazety Polskiej“ z „Wieczorem Warsz.“ oświadcza „Czas“:

„Polemika powyższa śledzona jest w kołach politycznych z żywą uwagą. Mówi się, iż uwydatniła ona raz jeszcze **rozbieżność między sztabem Ozonu i wicepremierem Kwiatkowskim.** — Rozbieżność ta — twierdzą niektórzy zaznaczyć się może nie tylko w sprawach politycznych, ale i gospodarczych. Niewątpliwie jednak nie czas dziś jeszcze, by na tej podstawie snuć jakieś dalej idące przewidywania“.

——oOo——



Życie religijne

O ulepszone metody pracy misyjnej na Dalekim Wschodzie

Z końcem listopada b. r. ukażą się drukiem dwie książki docenta U. J., ks. dra A. Krzesińskiego, który niedawno wrócił z podróży na około świata, poświęconej głównie badaniom chrystianizmu i kultury rodzimej w krajach Dalekiego Wschodu. Pierwsza z tych książek ma tytuł: „Problem misyj katol. na Dalekim Wschodzie“ (str. 200, 60 zdjęć fotogr., cena 6 zł.). Druga: „W krajach misyjnych Dalekiego Wsch.“ (str. 120, 65 fotogr., cena 4 zł.). Nad to ukaże się album podróżnicze autora p. t. „Daleki Wschód w obrazach“ (na papierze kredowym, cena 2 zł. 50 gr.) 10 proc. opustu dla zamówień do 2 tygodni, 20 proc. przy zamówieniach najmniej 100 egz. Adres dla zamówień: Ks. dr A. Krzesiński, Kraków, ul. św. Marka 10, konto P. K. O. nr 402.852.

Z książki: „Problem misji katolickiej na Dal. Wsch.“ drukujemy ciekawy ustęp poświęcony przyczynom powolnego rozwoju misyj. Autor zastrzega się, że pisząc o tym nie ma zamiaru uchybienia misjonarzom, którzy pracują z narażeniem życia i bezprzykładną ofiarnością, i dla których żywi głęboką cześć.

Misjonarze europejscy przynieśli z sobą na Daleki Wschód ustalone formy i sposoby pracy duszpasterskiej, które są może odpowiednie w krajach zachodnich, zamieszkałych w większości przez chrześcijan, okazują się jednak niewystarczającymi dla ludności o odmiennych wierzeniach religijnych i o odrębnej strukturze duchowej. Cała ta, tak bardzo szlachetna działalność duszpasterska rozwija się po utartych drogach. Młody, nawet najbardziej zapalony misjonarz, w takich warunkach, całą swoją energię zwraca w tym kierunku, by się stać wyrazicielem pewnego ustalonego typu. Już na zewnątrz ten typ jednolity zazwyczaj wyraża przez zapuszczenie brody i przez przyswojenie sobie pewnych form postępowania. Powoli przyzwyczaja się on do odmierzania każdego swego kroku według zdawkowych, często nieuzasadnionych wypowiedzeń; to nie wypada, co by o tym powiedzieli inni, to może razić. Przy takim systemie praca jego mało jest twórczą i przybiera znamiona pewnego szablonu. Szablonowość ta może nie być przeszkodą w jego indywidualnym dążeniu do wysokiego nawet stopnia świętości, ale nie przyczynia się w odpowiedniej mierze do rozkrzewiania i powiększenia Królestwa Chrystusowego. Posługiwanie się europejskimi sposobami pasterzowania i krępowanie się w działalności różnymi względami natury formalistycznej obudza w duszy misjonarza pewnego rodzaju nieśmiałość i tłumi w nim inicjatywę.

Na tym tle łatwiej zrozumieć można fakt, iż w krajach takich, jak: Tybet, Nepal i Bhutan sprawa misyjna leży w zupełności odłogiem

i nikt się nią tam nie zajmuje. Przepisy, zabraniające księżom katolickim z całą bezwzględnością wstępu do tych krajów, są do tego stopnia ściśle przestrzegane, iż np. w Tybecie, w dość długim okresie czasu, od podróży dwóch misjonarzy francuskich O. Huc i O. Gabet, w r. 1844, aż do chwili mego krótkiego w nim pobytu w r. 1936, żaden ksiądz katolicki nie bawił.

A jednak, jak sądzę, w tym wypadku należałoby trzymać się zasady, której z całą energią bronił swego czasu św. Piotr: „**Więcej trzeba słuchać Boga, niż ludzi!**“. Istnieją przecież, jak zdołałem stwierdzić na miejscu, różne możliwości przedostania się do tych krajów nawet wbrew zakazom. Oczywiście. takie przedostawanie się łączy się z narażaniem na niebezpieczeństwo swego życia. Ale czyż może być większa i wspanialsza nagroda za wierną służbę idei Królestwa Chrystusowego, nad ofiarę życia i śmierć męczeńską, poniesioną w chwili, kiedy się pragnie jego dobrodziejstwami obdarzyć swoich bliźnich?!

Niewłaściwości stosowanych metod przejawiają się niekiedy również w zbytnim uzależnianiu owoców pracy misyjnej od stanu finansów. Występują one prócz tego w przestrzeganiu pewnych drobnych na pozór formalności, które jednak stają się jednym z czynników, wstrzymujących napływ nowych wiernych.

Najbardziej jednak ujemną stroną europejskich metod pasterzowania na Dalekim Wschodzie jest ta ważna okoliczność, iż nie znajdują w nich uwzględnienia ani niewątpliwie wartości kultury rodzimej ani potrzeby i właciwości struktury duchowej ludów Dalekiego Wschodu.

Naukę Chrystusa wraz z całą kulturą, która dzięki jej dodatnim wpływom zdołała dojść do wspaniałego rozkwitu w krajach Zachodu, przedstawia się bez styczności z rodzimymi pierwiastkami prawdy, dobra i piękna.

Nie występuje ona tam w roli czynnika, który oczyszcza, podnosi, udoskonala i dopełnia, lecz zjawia się w pojęciu tamtejszych ludzi jako coś nowego i zupełnie odrębnego, jak coś, co wymaga całkowitego wyrzeczenia się wszystkich rodzimych wartości.

W takich warunkach religia chrześcijańska, mimo nadprzyrodzonego swego charakteru, traci bardzo wiele na przyciągającej swej sile.

Nie pociąga ona ludzi i z tego również powodu, że się z niej nie wydobywa w należyty sposób tych wszystkich pierwiastków, które najlepiej odpowiadać mogą charakterowi poszczególnych narodów i w sposób najdoskonalszy zaspokoić mogą ich najżywotniejsze, z najgłębszej struktury ich psychiki wyrastające potrzeby.

Weźmy dla przykładu trzy najliczniejsze na Dalekim Wschodzie narody: Indów, Chińczyków i Japończyków. Poza wspólnymi ogólnymi cechami przedstawiają one tak odmienne typy, iż byłoby wielkim błędem względem nich stosować te same metody. Wobec tego tedy, gdyby się nawet miało już gotową metodę pracy misyjnej w krajach Dalekiego Wschodu, to ze względu na wielkie różnice, jakie istnieją między poszczególnymi narodami, nie byłaby ona wystarczającą. Trzebaby ją było koniecznie w odpowiedni sposób rozbudować i dostosować do specyficznych właściwości i potrzeb tych narodów, tak, aby zarówno Indowie ze swym mistycyzmem religijnym, jak Chińczycy ze swym skrajnym indywidualizmem i Japończycy ze swym narodowym solidaryzmem i altruizmem znaleźli w religii chrześcijańskiej najbardziej wysublimowany wyraz swoich aspiracji duchowych.

Wskutek stosowania europejskich metod w pracy misyjnej zacierają się z większą łatwością podobieństwa między religią chrześcijańską a religią hinduską, mahometańską i buddyjską, gubią się gdzieś wspólne wartości duchowe, które mogłyby stanowić punkty zaczepne dla chrystianizmu i zbyt ostro zarysowują się przeciwieństwa.

W takich warunkach zdawać się może, że religie wschodnie, jako takie, są jedyną przeszkodą w nawracaniu. Stąd bliski już jest wniosek, iż uprzednie zniszczenie tych religii utorowałoby szybciej drogę religii chrześcijańskiej. W rzeczy samej to niszczenie dokonuje się obecnie wskutek szerzącego się wśród młodzieży, zwłaszcza uniwersyteckiej, materializmu, który najczęściej występuje łącznie z komunizmem.

W czasie swoich dyskusyj nad tą sprawą po misjach nieraz spotykałem się z takim powiedzeniem:

„Czekamy, aż materializm ogarnie szersze warstwy; wtedy łatwiej będzie pozyskać dla Kościoła tych ludzi“.

Przeciwstawiałem się takiemu poglądowi. Nie wchodząc bowiem w to, czy w krajach Dalekiego Wschodu byłoby łatwiejsze przejście do religii chrześcijańskiej z materializmu, niż z hinduizmu, buddyzmu lub mahometanizmu, sprawę tę rozstrzygam zasadniczo. Materializm jest czymś najgorszym, jest bowiem zaprzeczeniem Boga i wszelkich praw jego do człowieka. W porównaniu z nim każda religia korzystniej się przedstawia i stawia człowieka w o wiele lepszym położeniu. Jest to zupełnie naturalne. Bliżej przecież prawdy religijnej jest ten, kto ją, choć z różnymi błędami, uznaje, aniżeli ten, kto ją z góry całkowicie odrzuca.

Metoda, która by budowała większe nadzieje na materializmie, jest najgorszą i trzeba ją z całą stanowczością odrzucić. Jedyną, naturalną i naprawdę skuteczną jest ta metoda, która nawiązuje do tego, co jest prawdziwe, piękne i dobre w religiach wschodnich, która je oczyszcza z błędów, wzbogaca prawdami objawionymi, która pociąga do życia cnotliwego i przez doskonalenie prowadzi ludzi do Chrystusa.

KS. DR A. KRZESIŃSKI
docent U. J.



Wiadomości sportowe

O prymat w Krak. Lidze Okręgowej

(c) W niedzielę, dnia 13 listopada odbędzie się szereg ciekawych spotkań w ramach Ligi Okręgowej. Na pierwszy plan wysuwa się spotkanie Fabloku ze Zwierzynieckim K. S., które odbędzie się w Chrzanowie. Mamy nadzieję, iż drużyna fabryczna umocni swą czołową pozycję, tem bardziej, iż depcze jej po piętach rywalka. Olsza pauzuje, a Krowodrza rozegra spotkanie z Podgórzem (na boisku 20 p. p. godz. 11), która to drużyna w walkach o punkty jest nadzwyczaj ambitną. Tarnovia gościć będzie krakowską Makkabi, przy czym spodziewać się należy zaciętej walki z uwagi na fatalną pozycję tej ostatniej w tabeli mistrzostw. W ramach rozgrywek pucharowych rozegrane zostaną zawody Korona—Garbarnia I b. i Mościce — Cracovia I b. o godz. 11 na boiskach ligowych. Niewątpliwie zawody niedzielnie przyniosą zwolennikom sportu piłkarskiego wiele emocji, a wyniki będą miały niemal decydujące znaczenie w ukształtowaniu się tabeli.

DONALD BUDGE ZAWODOWCEM.

Najlepszy tenisista świata, Amerykanin Donald Budge, definitywnie przeszedł na zawodostwo i podpisał w ubiegły czwartek kontrakt z menażerem Jack Harrisem, w myśl którego otrzyma on za 5-cio miesięczną podróż pokazową po Ameryce (50 spotkań w różnych miastach amerykańskich z Vinesem) sumę 75 tys. dol.

NOWY REKORD ŚWIATA W PŁYWANIU.

Pływaczka holenderska, van Feggelen, rekordzistka świata na 400 m. styl. grzb. (5:41,4), ustanowiła na zawodach w Amsterdamie nowy rekord świata na dystansie **150 jardów na wznak, wynikiem 1:43,3 min.**

——oOo——

POLSCY BOKSERZY WYJECHALI DO WROCŁAWIA W PIĄTEK PO POŁUDNIU z Poznania na mecz z Niemcami we Wrocławiu. Kierownikiem naszej drużyny jest prezes P. Z. B., major Mirzynski.

Kiedy „gospodarstwa piętrowe“ zostaną zrealizowane?

Doc. U. J., dr Fr. Goc, nadesłał nam następujące uwagi:

Sprawa gospodarstw piętrowych, tyle już razy omawiana na łamach różnych pism, spotkała się z ogólnym zrozumieniem i uznaniem społeczeństwa. Zwłaszcza wśród drobnych rolników nie ma dziś nikogo, ktoby nie doceniał jej znaczenia i nie żywił najgorętszego pragnienia, aby jak najszybciej akcja ta została zrealizowana. Jedynie niektórzy **przedsiębiorcy szkółkarscy** mają tu zastrzeżenia, podyktowane nieuzasadnionymi obawami o **własne interesy prywatne.** Ponad to także niektórzy **właściciele większych sadów** kwestionują celowość podjętych prac, argumentując swe wywody zbliżającą się rzekomo nadprodukcją owoców w Polsce, która w ich mniemaniu może przybrać katastrofalne rozmiary, zwłaszcza, gdy wysadzonych zostanie kilka milionów drzew owocowych w wojew. krakowskim. Czyli — wynikałoby z tego, iż będzie to nieszczęściem gospodarczym dla kraju, **jeśli owoc przestanie być luksusem** — i **stanie się codziennym pożywieniem, dostępnym** także **dla najbiedniejszych warstw ludności.**

Te obawy osób, bądź co bądź nielicznych — i nie kierujących się, jak widzimy, wyższymi pobudkami ideowymi — wpływają jednak, jak się zdaje, wcale **skutecznie** na ustosunkowanie się Krak. Izby Rolniczej i M. T. R. do akcji „gospodarstw piętrowych“. Obie te instytucje, zamiast oburącz podpisać się pod projektem tak doniosłej i zbawiennej dla drobnego rolnictwa akcji, **zdradzają od samego początku negatywne do niej nastawienie,** pomimo, iż dwóch radców, jedynych w Izbie fachowców ogrodnictwa, wypowiedziało się za akcją bez zastrzeżeń.

Prezes Izby Rolniczej i M. T. R. nie stawia sprawy po męsku, i woli lawirować, aniżeli otwarcie wyrazić swą niechęć do akcji „gospodarstw piętrowych“.

Głównymi jednak przeciwnikami akcji dla małorolnych są dwaj **botanicy: prof. dr K. Rouppert i dr J. Zabłocki, którzy na tych zagadnieniach nie rozumieją się.** Jest przy tym rzeczą charakterystyczną, że prof. dr K. Rouppert, chociaż jest w Izbie Rolniczej tylko urzędnikiem, to jednak na jej postanowienia wywiera decydujący wpływ. Warto też podkreślić, że p. prof. Rouppert posuwa się aż do wyśmiewania i wykpiwania idei gospodarstw piętrowych, którą n. b. z początku entuzjastycznie zachwalał — i że pozwala sobie nawet na rzucanie obrażających słów pod adresem ludzi, pracujących bezinteresownie dla akcji!

Wrogie nastawienie prof. dra K. Roupperta do akcji i jej ludzi niewątpliwie udzielać się musi jego przyjacielowi, prezesowi Izby i M. T. R., który też przypuszczalnie dlatego nie może jakoś nabrać serca do włościańskiego sadownictwa, jakkolwiek **sam posiada sad kilkudziesięcio-morgowy** — a także obaj jego bracia mają również olbrzymie sady.

Nie lepsze jest nastawienie do akcji tej **jego urzędników.** Gdy bowiem Konwent OO. Cystersów w Szczyrzycu, doceniając ważność i doniosłość akcji „gospodarstw piętrowych“ — oddał bezinteresownie swój folwark 100-morgowy pod produkcję drzewek owocowych dla akcji, wówczas **dyrektor Syndykatu owocarskiego M. T. R.** udał się do klasztoru i występując jako **wysłannik prezesa Izby i M. T. R.,** i zapowiedziawszy jego rychłe przybycie z wizytą, **usiłował odradzić OO. Cystersom, aby nie dawali folwarku na użytek akcji,** dowodząc, **że społecznicy prowadzący tę akcję** są **„wariatami, którzy klasztor doprowadzą do ruiny“.**

Jeśli więc takie nastawienie do akcji panuje w Izbie i M. T. R. — nie można wymagać, aby entuzjazmował się do niej dyrektor Funduszu Pracy, (były uczeń prof. Roupperta). Nic tedy dziwnego, że przyznane przez Ministerstwo fundusze, sączą się stąd opornie i zaledwie kropelkami, w stosunku do olbrzymiego zakroju akcji — gdy natomiast np. dla „ogródków działkowych“, gdzie prezesem jest... naturalnie prof. Rouppert, płyną fundusze wielkim strumieniem.

Krótkie zestawienie tych faktów daje drobnym rolnikom obraz smutnej rzeczywistości i rozwiewa, niestety, ich nadzieje, by akcja „gospodarstw piętrowych“, z taką niecierpliwością przez nich wyczekiwana, miała być szybko i w pełnym zakresie zrealizowana.

DR INŻ. FRANCISZEK GOC.

Radio

MŁODZI POLSCY DYRYGENCI PRZED MIKROFONEM. P. Radio otacza opieką każdy ważniejszy przejaw życia muzycznego Polski, popiera każdy młody talent, pomagając mu do wypróbowania i rozwijania swych zdolności. Ostatnio dzięki radiu poznała polska publiczność kilka młodych sił dyrygenckich, między innymi Kazimierza Hardulaka, Zofię Godlewską i Tomasza Kiesewettera. Dyrygenci owi prowadzą często warszawskie orkiestry radiowe i regionalne. **W niedzielę dnia 13. XI.** o godzinie 12.03 Orkiestrą Zawodowych Muzyków Chrześcijan w Łodzi dyrygować będzie Tomasz Kiesewetter, a jako solista koncert wystąpi pianista P. Lewiecki.

KORNEL MAKUSZYŃSKI PRZED MIKROFONEM. Dnia 13 istopada o godz. 17.00 P. Radio nadaje audycję, stanowiącą jeden z odcinków programu poświęconego uroczystościom związanym z 20-tą rocznicą odzyskania Niepodległości. 20 lat temu wrzało w naszym kraju. Polska organizowała się i walczyła, tworzyła się armia... Polska literacka wspomagała żołnierza na froncie swym natchnieniem, otoczyła go miłością... Jak na to reagował żołnierz, jaki był odzew w sercu jego na słowa poety? Jak się ten stosunek ujawniał w listach żołnierskich do poetów? — O tym wszystkim będzie mówił przez radio znakomity pisarz Kornel Makuszyński w radiowym szkicu literackim, zatytułowanym „Listy żołnierskie“.

JÓZEF TURCZYŃSKI W RADIOWYM KONCERCIE. W poniedziałek wieczorem, dnia 14. XI. nadaje P. Radio dwa koncerty, które wypełni muzyka poska. Pierwszy z nich o godz. 21.00 przyniesie wspaniałą symfonię Paderewskiego p. t.: „Polonia“, stanowiącą muzyczną alegorię walki o Niepodległość. Wykona ją Orkiestra P. Radia pod dyr. Grz. Fitelberga. O godz. 22.25 grać będzie Józef Turczyński. Artysta rozpocznie swój recital Polonezem Fis-Dur Zarębskiego; resztę programu wypełnią dzieła Chopina, Maliszewskiego i Paderewskiego.

Programy stacyj radiowych

PONIEDZIAŁEK, 14 LISTOPADA 1938

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.15 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników; 13.30 Audycja muzyczna; 15.00 Słuchowisko dla młodzieży; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Kronika naukowa; 16.35 Koncert; 17.05 „Podróż przez Tybet Wschodni“ — felieton; 17.20 Audycja muzyczna; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 Audycja strzelecka; 19.00 Przemówienie; 19.15 Koncert rozrywkowy; 20.35 Aud. informacyjne, Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe, Program na jutro;

Kraków: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka lekka; 11.15 Muzyka z płyt; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.50 Program na jutro; 14.55 Krakowski dziennik sportowy; 18.00 Odczyt; 18.10 Recital fortepianowy; 22.05 Słuchowisko; 23.05 Zakończenie audycji.

Lwów: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka (płyty); 8.50 Wiadomości poranne; 11.57 Muzyka z płyt; 14.00 Koncert życzeń; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda rolnicza; 14.55 Program na jutro; 18.00 Wiadomości bieżące; 18.05 Odczyt; 22.05 Pogadanka; 22.20 „Lwowskie portrety“ — muzyka; 23.05 Zakończenie audycji.

Katowice: godz.: 5.30 „Dzień dobry“; 6.30 Program na dziś; 11.15 Muzyka z płyt; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.50 Wiadomości bieżące i giełda; 18.00 Audycja słowno-muzyczna; 18.25 Wiadomości sportowe; 22.05 Słuchowisko; 22.35 Koncert rozrywkowy; 23.05 Zakończenie audycji.

Programy stacyj zagranicznych: godz.: 20.50 **Sztokholm. „Manon“** — opera; 21.00 **Mediolan.** Koncert symfoniczny; 21.30 **Lille.** Koncert symfoniczny; 21.30 **Rennes.** Koncert orkiestry symfonicznej.

Z dnia

Sposób na nagniotki

Za dawnych dobrych czasów opłacało się mieć jakąś posesję. Jedną, dwie, nawet trzy. Komorne było przyzwoite, lokatorzy byli przyzwoici, a jeżeli nawet komorne lub lokator byli nieprzyzwoici (np. komorne nieprzyzwoicie niskie, a lokator w ogóle nieprzyzwoity) to nic nie było łatwiejszego, jak lokatorowi wypowiedzieć.

Dziś jest inaczej. Inaczej i — co tu gadać — całkiem źle. Czynsze są nieprzyzwoicie niskie, lokatorzy są nieprzyzwoici, a co gorsza nauczyli się — dziwnie łatwo — nieprzyzwoicie nie płacić. Najgorsze zaś jest to, że na dobitek nie pozwolą sobie za nic w świecie wypowiedzieć.

Oto np. jeden tu mój znajomy ma dom. Ma także lokatorów. I to jakich lokatorów. Jeden z nich szczególną miłością zapałał do gołębi. Dokarmia je, gdzie może i jak może. To się memu znajomemu zupełnie nie podobało, więc naprzód zażądał od lokatora, aby zaprzestał dokarmiać gołębie, a następnie, kiedy lokator odmówił, zaskarżył go do sądu.

Sędzia długo skrobał się po głowie, aż wreszcie zabrał się do przesłuchania stron.

— Więc powiada pan — rzekł wreszcie, zwracając się do mojego znajomego — że gołębie niszczą panu posesję?

— Jeszcze jak! Gdyby pan sędzia wiedział, co one nie wyrabiają, toby panu włosy dęba stanęły na głowie!

Z tymi „włosami stającymi dęba na głowie“, to był zwykły zwrot retoryczny, ale nieszczęśliwie dobrany, jako że sędzia był człowiekiem, któremu nigdy włosy na głowie nie stają. Był łysy, jak się patrzy.

— Więc pan twierdzi, że pański lokator naumyślnie karmi gołębie, aby niszczyły one posesję pańską, tak?

— Tego nie twierdzę — rzekł zmieszany mój znajomy...

— A czy pan dlatego może dokarmia gołębie, aby niszczyć posesję? — zapytał sędzia lokatora.

— Broń mnie Boże — lokator aż przeżegnał się.

— Wobec tego — rzekł sędzia, zwracając się do mojego znajomego — pańskie żądanie, abym nakazał eksmisję lokatora, zostanie odrzucone! Sąd nie może zakazać dokarmiać gołębi pańskiemu lokatorowi, jak też nie może zakazać panu odpędzać gołębie od swojej posesji.

— Co? Mam odpędzać gołębie od swego domu? W jaki sposób?

— Niech pan wywiesi na dachu tablicę: „Gołębiom na posesję wstęp wzbroniony“ — poddał szydliwie lokator.

Mój znajomy spojrzał pytająco na sędziego. Sędzia nic nie mówił, ale z jego miny można było wnioskować, iż pomysł lokatora nie wydał mu się najgorszy.

Mnie też ten sposób się podoba i polecam go wszystkim kamienicznikom.

Peer.

Kalendarzyk katolicki

NIEDZIELA 13 LISTOPADA. Św. Stanisława Kostki. Św. Stanisław Kostka od wczesnej młodości umiłował czystość, był gorącym czcicielem Marii i Najśw. Sakramentu. Umarł 15 sierpnia 1568 roku. Św. Stanisław Kostka jest patronem młodzieży.

Wschód słońca o godz. 6.52, zachód o godz. 15.48. Długość dnia 8 godzin 56 minut.

———:ooo:———

Kronika krakowska

ODZNACZENIE. Dyr. Kazimierz Nadachowski został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi za działalność na polu pracy społecznej.

KRAKOWSKA GAZOWNIA MIEJSKA PRZERABIA JUŻ WĘGIEL KARWIŃSKI. Krakowska Gazownia Miejska nawiązała kontakt ze Śląskiem Zaolzańskim i sprowadziła z Karwiny 100 wagonów pierwszorzędnego węgla gazowniczego, który miesza w stosunku 1:3 z węglem gazowniczym górnośląskim.

NA CO CHORUJĄ W KRAKOWIE. W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego — zgłoszono od dnia 6 do dnia 12 b. m. następujące choroby zakaźne: błonica 7, płonica 20, dur brzuszny 3, odra 1.

——o——

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Walenty Rogoda l. 61; śp. Aleksandra z Wichtorów Józefowa Kurowska l. 84, Dziecię Marii; Stefan Porębski l. 63, Sodalis Marianus, kupiec.

Komunikaty

ŚWIĘTO MŁODZIEŻY W PARAFII ŚW. SZCZEPANA. K. S. M. M. oddział Modrzejówka, urządza 13 b. m. Święto Młodzieży, połączone z obchodem XX-lecia istnienia oddziału. O godz. 9 zostanie odprawiona Msza św. w kościele św. Szczepana, o godzinie 12 odbędzie się Akademia w sali oddziału.

UROCZYSTY WIECZÓR KU CZCI WŁADYSŁAWA ŻELEŃSKIEGO. Wieczór ku czci Wł. Żeleńskiego, odbędzie się w niedzielę 20 b. m. w Sali Starego Teatru. Wieczór ten został przygotowany przez Związek Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych wspólnie z Krakowską Orkiestrą Symfoniczną. — Przedstawi on w najogólniejszym skrócie całokształt twórczości Żeleńskiego i obejmować będzie dzieła orkiestralne, chóralne, muzykę kameralną, najcelniejsze wyjątki z oper oraz pieśni w wykonaniu jednej z najwybitniejszych śpiewaczek, Maryi Karwowskiej, artystki opery Warszawskiej.

ZEBRANIE KUPIECTWA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO W SPRAWIE UREGULOWANIA SPRZEDAŻY MASŁA. W niedzielę 13 b. m. o godz. 10 w lokalu Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej przy ul. Wielopole 11, odbędzie się zebranie organizacyjne Kupiectwa Polskiego branży kolonialno-spożywcz. i nabiałowej w Krakowie, na którym między innymi omówiona zostanie aktualna w chwili obecnej sprawa zmonopolizowania hurtowej sprzedaży masła przez Małopolski Związek Mleczarski.

——ooo——

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Niedziela 13. XI. po poł. „Jan" Wł. Bus-Feketego; wiecz. „Balladyna" punktualnie o godz. 20. Poniedziałek, 14. XI. „Poławiacze pereł". Wtorek, 15. XI. „Korsarz" M. Acharcha.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Granica".
APOLLO: „Florian" (według powieści M. Rodziewiczówny).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 12 listopada 1938 r.: „Książę i żebrak".
L. O. P. P.: „Miłość i łzy kobiety".
MUZEUM: „Wierna rzeka".
PROMIEŃ: „Robin Hood", w/g pow. W. Scotta.
SCALA: „Modelka" (Joan Crawford).
STELLA: „Skłamałam" (J. Smosarska).
ŚWIT: „Królewna Śnieżka". Realizacji Walta Disney'a.
SZTUKA: „Ostrożnie profesorze".
UCIECHA: „Więzienie bez krat".
WANDA: „Paweł i Gaweł". W rolach głównych: Adolf Dymsza, Eugeniusz Bodo, Helena Grossówna.

——x——

„POŁAWIACZE PEREŁ" W OPERZE KRAK. W roku bieżącym obchodzi świat muzyczny setną rocznicę urodzin znanego kompozytora francuskiego Georges'a Bizeta, twórcy „Carmen", „Poławiaczy pereł" i innych oper oraz kilku utworów symfonicznych, z których najbardziej znanym jest „Arlesienne". — Celem uczczenia tej rocznicy daje Opera Krakowska w poniedziałek, dnia 14 bm. operę „Poławiacze pereł", stanowiącą właściwie tercet solistów na tle partu orkiestrowego i chóralnych zespołów. — W sopranowej partii Leili wystąpi sławna śpiewaczka koloraturowa Ada Sari, która w tej partii święciła triumfy na scenach zagranicznych. Nadira będzie śpiewał **J. Popławski**, pierwszy tenor opery warszawskiej. Baryton **E. Mossakowski** jest znakomitym odtwórcą partii Zurgi. — Arcykapłana śpiewa basista **A. Mazanek**. Przy pulpicie kapelmistrzowskim stanie po raz pierwszy w Krakowie kapelmistrz opery warszawskiej **Jerzy Sillich**. W przedstawieniu bierze udział Chór Krak. Twa Operowego i Krak. Orkiestra Symfoniczna. — Reżyseruje J. Stępniowski.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA WZNAWIA SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ. Popularny w Krakowie Teatr Domu Żołnierza wznawia, jak się dowiadujemy, w najbliższej przyszłości swoją działalność teatralną.

Uroczyste akademie w XX-lecie niepodległości

Poza ogólnym obchodem odbyły się w dniu 10 i 11 listopada uroczystości w poszczególnych organizacjach.

AKADEMIA W BURSIE KS. KUZNOWICZA.

Związek inwalidów i b. wojskowych armii polskiej obchodził uroczyście 20 rocznicę Niepodległości, urządzając w dniu 10 b. m. **akademię** w teatrze bursy im. Ks. Kuznowicza przy ul. Skarbowej z bogatym i urozmaiconym programem muzycznym. M. in. odśpiewano pieśni chóralne St. Moniuszki i K. Garbusińskiego pod kierownictwem muzyka krakowskiego **W. Geigera.** Pieśni solowe wym. autorów odśpiewał z wysokim artyzmem **St. Romanowski,** znakomity artysta opery i reżyser, a utwory Chopina usłyszeliśmy w pięknej interpretacji prof. **Skołyszewskiego.**

WIECZORNICA W DOMU ŻOŁNIERZA.

W związku z obchodem 20-lecia niepodległości urządzono w piątek w sali Domu Żołnierza uroczyste wieczornice dla rodzin oficerów, podoficerów i żołnierzy. Na program złożyło się przemówienie okolicznościowe prof. Rutkowskiego, film „Zajęcie Zaolzia" oraz sztuka w 3 aktach p. t. „Panna rekrutem".

AKADEMIA W WYTWÓRNI P. M. T.

Na uroczystej Akademii, jaka odbyła się w piątek na terenie Wytwórni Polskiego Monopolu Tytoniowego przy współudziale art. dram. p. **Tadeusza Białkowskiego** i śpiewaka operowego **p. Antoniego Wolaka** oraz tria cytrowego Emila Reindla, jak również własnego zespołu, — **pracownicy umysłowi i fizyczni Wytwórni dla uczczenia 20-lecia Niepodległości zadeklarowali ze swego zarobku 4 godziny pracy na ścigacz** Województwa Krakowskiego, co da w sumie około 4.000 złotych.

——ooo——

Spisy wyborców do Rady Miejskiej

W związku z wyborami do Rady Miejskiej będą spisy wyborców uprawnionych do głosowania w lokalach Okręgowych Komisyj Wyborczych począwszy od dnia 15 do dnia 19 listopada b. r. włącznie codziennie **w godzinach od 10—12 i od 17—21-ej.** W czasie wyłożenia spisów każdy wyborca Okręgu wyborczego ma prawo przeglądać spisy wyborców swego okręgu oraz wnosić do Okręgowej Komisji Wyborczej uzasadnione (t. j. ze wskazaniem przyczyn) reklamacje z żądaniem dodatkowego wpisania lub skreślenia ze spisu.

Miasto Kraków podzielone zostało na 10 okręgów wyborczych stanowiących dla siebie zamkniętą całość wyborczą, dlatego też spisy przeglądać mogą jedynie wyborcy swego okręgu a nie innego i wnosić reklamacje.

Jakie terytorium miasta obejmuje każdy okręg wyborczy, to uwidocznione jest na Obwieszczeniach wyborczych do Rady Miejskiej w Krakowie rozlepionych w okręgach wyborczych na tablicach przeznaczonych na ogłoszenia urzędowe.

——∾——

Krak. inteligencja ludowa utworzyła własną organizację

Dnia 10 b. m. odbyło się w Krakowie zebranie inteligentów pochodzących ze wsi, celem założenia Krakowskiego Koła **"Zrzeszenia Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi".** Organizacja ta jednoczy w swych szeregach wszystkich synów chłopskich, którzy po ukończeniu studiów ze względu na pracę zawodową osiedli w mieście, oraz tych wszystkich, którzy bez względu na przekonania polityczne, pochodzenie i stanowisko zawodowo-społeczne pragną pracować nad podniesieniem stanu kulturalnego wsi polskiej.

Na zebraniu, które zgromadziło do stu uczestników, przedstawił dyr. **Jakub Zachemski** cele Zrzeszenia i wezwał zebranych do przystąpienia do organizacji, kreśląc zadania Koła Krakowskiego na najbliższą przyszłość (m. in. walka o zniżenie t. zw. taks administracyjnych w szkolnictwie). Po bardzo ożywionej dyskusji, stwierdzającej potrzebę założenia podobnej organizacji na terenie Krakowa, przystąpiono do wyborów zarządu Koła Krakowskiego.

Przez aklamację wybrano prezesem dyr. **Jakuba Zachemskiego,** wiceprezesami dyr. **J. Zacharę** i adw. **Piotra Marczaka,** sekretarzem dra **Stan. Szczotkę,** skarbnikiem dra **Fr. Goca,** poza tym do zarządu weszli **Bron. Załęski** jako zastępca sekretarza i **Stan. Prokop** — stud. U. J. Do Komisji rewizyjnej wybrano — b. ministra dra **Z. Lasockiego, ks. dra Fr. Machaya i K. Kijana.**

Już w najbliższych dniach rozpocznie Koło swą działalność od urządzenia całego cyklu odczytów na tematy związane z przeszłością, położeniem kulturalno-oświatowym, gospodarczym i potrzebami wsi polskiej celem zapoznania z tymi problemami szerokich rzesz mieszkańców Krakowa.

Do Krakowskiego Koła „Zrzeszenia Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi" przystąpiło dotąd ponad 60 członków, dalsze zgłoszenia należy przesyłać listownie pod adresem sekretarza — dra St. Szczotki, Kraków, Uniwersytet Jagielloński, Seminarium Historyczne Coll. Novum.

Zakończenie sezonu strzeleckiego w Bractwie Kurkowym

W sali Bractwa Kurkowego przy ul. Lubicz odbyło się onegdaj uroczyste zakończenie sezonu strzeleckiego i wręczenie nagród zwycięskim zawodnikom. Przemówienie wygłosił mgr **Wł. Gutowski,** który złożył sprawozdanie z działalności Bractwa Kurkowego. Następnie odbyło się wręczenie nagród i dyplomów oraz podwieczorek.

Wyniki strzelania w ubiegłym sezonie były następujące: strzałów do tarczy na 100 m z pozycji stojącej było 2570, do tarczy olimpijskiej na 50 m z pozycji leżącej 560. Mistrzem na rok 1938 został brat kurkowy **Emil Walcher,** zdobywając 944 punktów na 1000 możliwych; wicemistrzem pierwszym został br. **Edward Jaworski** (917), wicemistrzem drugim br. **Henryk Splichal** (874 p.).

———:ooo:———

Sygn. III. Km. 1509/38.
Sąd. sygn. III. 5. E. 44/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru III., B. Ornatowski, mający kancelarię przy ul. Starowiślnej 17 — na podstawie art. 676 i 679 K. P. C., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 grudnia 1938 r. o godz. 12.45 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 35, II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości obj. lwh. 330, ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. VIII. Kazimierz, dłużnika Abrahama Wachstocka własnej, składającej się z parcel. bud. lkat. 491, 492, 493 .L. spis. 279 o obszarze 4 a. 73 m. kw. Na realn. tej stoi: dom mieszkalny, frontowy, murowany, jednopiętrowy, podpiwnicz. frontem zwrócony do ul. Józefa 25, oraz dwa budynki oficynowe niepodpiwniczone i drewniana szopa.

Nieruchomość ta posiada urządzoną księgę gruntową przy Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Realność powyższa oszacowana została na zł 42.864.—. Cena zaś wywołania wynosi zł 32.148.—. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 4.286.40.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenia egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszechnie od godz. 8-18, akta zaś można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 13 w oddziale egzekucyjnym.

Dnia 10 listopada 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Bogdan Ornatowski.

Km. 774/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Dębicy, na wniosek Meilecha Grossa w Przecławiu przez pełnom. Dra P. Laufbahna adwokata w Dębicy, podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 25 listopada 1938 r.** o godz. 10, odbędzie się w trybie art. 547 kod. handl.. sprzedaż licytacyjna ruchomości, tj. 343 sztuk podkładów kolejowych, zakupionych i niepodjętych przez Naftalego Eisena w Dębicy, a złożonych przez niego, zgodnie z art. 545 kod. handl., na skład u Abrahama Frümana w Dębicy. Licytacja odbędzie się w miejscu przechowania ruchomości, tj. na placu u Abrahama Frühmana w Dębicy, w jednym terminie, bez oszacowania, przy czym każdy ma prawo do uczestniczenia w licytacji i do nabycia ruchomości za cenę, w której uzyska przybicie.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 10 listopada 1938 r.

Jan Rychter.
Komornik Sądu Grodzkiego:

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł. Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty	60 gr
Komunikaty na 1	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.